

Nie to czego ja chcę, ale to czego chce



Bóg...

**„Droga życia
nie wymaga
wielu zabiegów
i starań,
bardziej
potrzebuje
umartwienia
woli niż**

rozległej wiedzy. Szybciej pójdzie po niej ten, kto mniej będzie szukał upodobania w rzeczach stworzonych” (S 57).

Kiedyś podczas rozmowy pewna osoba powiedziała mi, że chciałaby wstąpić do Karmelu, ale obawiała się, że w zakonie zostanie ograniczona jej wolność, a także będzie musiała wykonywać różnego rodzaju prace domowe takie jak sprzątanie, zmywanie itp. A przecież zamiast tego mogłaby robić wiele dobrych rzeczy dla innych jak np. ewangelizacja młodzieży, czy prężne działanie w duszpasterstwie.

Takie myślenie oczywiście nie jest złe. Problem natomiast pojawia się, jeżeli chodzi o intencję takiego działania. Warto sobie zadać jedno pytanie. Dlaczego pomagam innym? Czy po to, aby siebie dowartościować, lepiej się poczuć, mieć względy u innych. Czy może wchodzi w grę bezinteresowna miłość do człowieka, a przede wszystkim do Boga. To mogą być właśnie te zabiegi i starania o których pisze św. Jan od Krzyża. Łatwo jest robić to co sprawia nam radość, w czym czujemy się dobrze, tyle że często nakładamy na siebie wiele obowiązków i dając siebie innym, powoli wypalamy się i tracimy siły oraz zapał do życia.

Pan Jezus daje nam dobrą lekcję będąc w gościnie u Marty i Marii. Człowiek musi mieć czas przede wszystkim na przebywanie z Bogiem, na słuchanie Go. To podczas spotkania z Nim uczymy się właściwego podejścia do wielu spraw i napelniamy się Jego miłością po to, aby innym dawać nie tyle siebie, ale Boga, który chce przez nas docierać do innych.

Często się nam wydaje, że wiemy lepiej co jest dla nas dobre i nie doceniamy tych małych rzeczy, które daje nam Bóg każdego dnia. Sami chcemy zbawiać świat. Zapominamy o słowach Jezusa, że



Możesz mnie
nie znać,
ale Ja wiem
o Tobie
wszystko

Psaln 139.1



bez Niego nic nie możemy uczynić. Dla Boga nie ma znaczenia czy posprzątasz w pokoju, lub pomożesz ubogiemu. Istotą jest, abyś robił to z miłości do Niego, łącząc daną pracę oraz ofiarę z Jego zasługami. Kiedy robimy rzeczy na które nie mamy ochoty np. gdy ktoś prosi cię o drobną pomoc podczas gdy ty oglądasz swój ulubiony serial lub dobry film, to taka ofiara jest miła Bogu. Kiedy wyciągasz rękę do osoby, którą nie specjalnie lubisz, gdy cenisz dobro innych bardziej od swojego. To jest prawdziwe

umartwienie woli.

Kończąc chciałbym abyśmy spojrzeli na życie Maryi. Najświętsza i najdoskonalsza ze stworzeń. Prowadziła proste życie, które polegało na modlitwie i zwyczajnych pracach domowych. Bóg kocha prostotę i całkowite oddanie Mu się. Jednak człowiek czasem myśli, że musi robić wiele ponad swoje siły, aby sprawić Mu przyjemność.



br. Sylwester Maria od Jezusa Miło siernego